

Wykonanie swing-tipa

Autor: Jacek Józwiak

Dwudziestocentymetrowy zazwyczaj swing tip wykonany z włókna węglowego lub szklanego opatrzony przelotką końcową. Jego ciężar napina żyłkę w taki sposób, by opór był przez rybę ledwo wyczuwalny - jak go wykonać samodzielnie?

Jakkolwiek znałoby się tę metodę, to w ciągu ostatnich kilku lat - podobnie jak "drżająca szczytówka" - zrobiła ona na Zachodzie prawdziwą furorę. W wolno płynących lub stojących wodach kanałów żeglugowych oraz w płytkich zbiornikach zaporowych, a także w stawach i w płytkich, zalewiskowych jeziorach we Francji, Niemczech, krajach Beneluksu metoda kołyszącej się szczytówki okazała się nadzwyczaj skuteczna.

Dwudziestocentymetrowy zazwyczaj swing tip wykonany z włókna węglowego lub szklanego, pomalowany jest odblaskową farbą, opatrzony przelotką końcową. Jego ciężar napina żyłkę w taki sposób, by opór był przez rybę ledwo wyczuwalny.

W Polsce technika ta niemal się nie przyjęła. Sprzedano niewiele wędzisk specjalistycznych, tylko "wczesne" kije do drżającej szczytówki posiadały dodatkowo swing-tip. Szkoda, bowiem na płytkich zbiornikach technika ta jest lepsza od "pikerów", bowiem ST nie sprawia dynamicznego, sprężynującego oporu. Można swing-tipem łowić nawet ostrożne liny i słabo żerujące karpie.

Dodatkowy, łamany tip wykonać można we własnym zakresie. Wystarczy zrobić kilkucentymetrową wstawkę (A) przygotować wskaźnik (C), zaopatrzyć go w przelotkę końcową (E), pomalować końcówkę farbą fluo (D). Łącznik wykonać można ze zwyczajnego rowerowego wentyla lub - co polecam osobiście - z gęsto plecionego sznurowadła z eleganckich pantofli. Wentylek wystarczy nawlec, sznurówkę trzeba potraktować owijką w punktach oznaczonych literką F. Naprawa uszkodzonego łącznika polega po prostu na jego wymianie.

Roboty jest na trzy kwadransy. Sama technika połowu niczym nie różni się od DS, choć są pewne różnice. Można się jednak "swingtipowania" nauczyć w ciągu kilku godzin.